GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dymisja gabinetu francuskiego.

Jej przyczyny i skutki.

PARYŻ, 13 stycznia. (Pat). Hav. Izba deputowanych 466 głosami przeciwko 125 odrzuciła wniosek rządowy o odroczenie dyskusji nad interpelacjami. Gabinet ministrów podał się do dymisji.

PARYŻ, 12 stycznia,(PAT) Gabinet ministrów w pełnym składzie pod przewodnictwem prezydenta Legues złożył wizytę prezydentowi Rzeczypospolitej, przyczem prezydent Legues wręczył podanie gabinetu o dymisję.

PARYŻ, 13 stycznia. (E. E.) W kołach parlamentarnych francuskich uczyniono zarzut prezesowi ministrów, Legues'owi, z powodu stałej ustępliwości jego wobec Anglji, a zwłaszcza z powodu decyzji opuszczenia przez wojska francuskie jednego z okręgów na terenie syryjskim, przestrzeni 70 kilometrów kwadratowych.

PARYŻ, 13 stycznia. (E. E.) Prezes ministrów Legues, opuścił posiedzenie parlamentu o godzinie 16 i natychmiast zwołał członków gabinetu na naradę w celu ustalenia terminu wręczenia dymisji. Ustalono, że podanie o dymisję będzie o bardzo krótkiej treści, stwierdzającej, że gabinet nie uzyskał większości głosów w parlamencie. — Podanie to zostało wręczone prezydentowi rzeczypospolitej, Millerandowi, o godz. 16 min. 35 w pałacu Elizejskim.

Odroczenie Rady Najwyższej?

LONDYN, 13 stycznia. Wskutek wiadomości o dymisji gabinetu Leygues'a, Lloyd George polecił ambasadorowi angielskiemu w Paryżu odwołać zamówienie mieszkania dla niego w Hotel Claridge. W kołach tutejszych twierdzą, że konferencja premjerów nie odbędzie się obecnie z powodu nowo-wytworzonego położenia.

Dymisja gabinetu przyjęta.

Nowi przypuszczalni premjerzy.

PARYŻ, 13 stycznia. (Pat). Millerand przyjął dymisję gabinetu. Oświadczenia, złożone przez Leguesa w Izbie, pozostały bez wpływu na deputowanych. Legues wolał ustąpić, niż udzielić koncesji, któreby osłabiły jego autorytet. Wszyscy deputowani są zdania, że należy jaknajprędzej zażegnać kryzys, ażeby uniknąć ewentualnego odkładania konferencji międzysojuszniczej. Dwa rozwiązania są brane w rachubę Perret zostanie prezydentem nowego gabinetu, przyczem Poincaré, Briand lub Viviani otrzymałby tekę ministra spraw zagranicznych albo, co uważają za korzystniejsze, Poincaremu, Briandowi, lub Vivianiemu zostanie oddana teka ministra spraw zagranicznych, a jednocześnie stanowisko prezydenta ministrów, ażeby tem samem postawić szefa nowego rządu narówni z przedstawicielami państw sprzymierzonych na przyszłej konferencji naczelników rządu.

Z rokowań ryskich.

Joffe o przeciąganiu się rokowań.

Obwinia on o to delegację polską.

LONDYN, 13 stycznia (E.E,). Joffe w rozmowie z korespondentem "Daily Telegraph" odpowiedział na zapytanie, dotyczące możliwości zerwania rokowań, oświadczeniem, że posłoski podobne są zupełnie nieusprawiedliwione. Natomiast Joffe wskazał na możliwość przeciągnięcia się rokowań, składając za to winę na delegację polską, twierdząc, że polacy przyjechali do Rygi z gotowym projektem traktatu pokojowego, opracowanego wówczas, gdy sytuacja ogólna była zupełnie odmienna.

Gospodarcze stosunki angielsko-sowieckie.

BERLIN, 13 stycznia. Z Londynu donoszą: „Manchester Guardian" ogłasza tekst angielskiego projektu wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką. — Projekt umowy stwierdza konieczność usunięcia przeszkód w nawiązaniu stosunków handlowych pomiędzy Anglją i Rosją sowiecką. Okręty rosyjskie będą mogły przybywać do portów angielskich. Rząd sowiecki ma prawo ustanawiania w Anglji konsulatów. To samo obowiązuje Rosję sowiecką w stosunku do Anglji. Paragraf 8 stwierdza obowiązek odszkodowania przez Rosję sowiecką obywateli angielskich za straty poniesione wskutek wojny i rewolucji. Jeden z dalszych paragrafów ustala 3-miesięczny termin do ogłoszenia układu.

LONDYN, 13 stycznia. (Pat). Krassin wyjechał wczoraj do Moskwy.

Gdzie szukają sprzymierzeńców.

WARSZAWA, 13 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polsk.") Dowiadujemy się, że wybitny działacz rosyjski p. Mikołaj Lwow przedstawił sułtanowi w Konstantynopolu memorjał, dowodzący konieczności nawiązania ściślejszego stosunku pomiędzy Turcją a Rosją antysowiecką. Memorjał wywarł duże wrażenie i Mikołaj Lwow został wezwany na posłuchanie do wielkiego wezyra.

Nota niemiecka do rządów koalicji.

Kłamliwe oskarżenia polaków. Żądanie zamknięcia granicy polskiej.

BERLIN, 12 stycznia (Pat.).— Biuro Wolfa podaje. Niemiecka delegacja pokojowa wręczyła wczoraj notę rządom angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu, w której powiedziano, między innymi: Od czasu polskiego powstania styczniowego stają się stosunki nad granicą południową i wschodnią Górnego Śląska z dnia na dzień nie do zniesienia. Niesłychane gwałty i okrucieństwa wydarzają się nieustannie. Polacy uprawiają terror polityczny, we wszystkich możliwych formach. Jeśli wogóle ma się odbyć normalne głosowanie, to rząd niemiecki musi oczekiwać, aby ze strony koalicji pospieszono z pomocą i to z największym pośpiechem i energją. Rząd niemiecki musi szukać przyczyny smutnego położenia w niedostatecznych zarządzeniach międzynarodowej komisji, skierowanych przeciwko zbrodniarzom zwyczajnym i politycznym. Niepewność sytuacji **może być zażegnana przez skuteczne zamknięcie granicy południowej i wschodniej z** jednej strony i przez ogłoszenie stanu oblężenia w stosunku do bandytów i morderców z drugiej strony.

Zboże przez Gdańsk.

GDAŃSK, 13 stycznia. (Pat.). — Wczoraj wysłano z portu tutejszego 1 wagon żyta do Wilna, 3 wagony żyta do Białegostoku, 5 wag. żyta do Brześcia Litewskiego, 3 wagony żyta do Wołkowysk. Cały ten transport zboża przybył na okręcie.

WARSZAWA, 13 stycznia. (Pat). Min. spraw wewnętrznych komunikuje, iż drugi transport zboża przeznaczonego dla Zagłębia wyruszył z Gdańska w dniu 12 b. m. do Sosnowca w liczbie 36 wag., eskortowany przez 11 oddział policji państwowej.

O wydatki hr. Sobańskiego w Londynie.

Wydział prasowy min. spraw zagranicznych komunikuje: Wobec notatek, jakie ukazały się w niektórych pismach o pożyczce udzielonej przez ministerjum hr. Sobańskiemu należy stwierdzić, że hr. Sobański pracował na terenie londyńskim z ramienia polskiego komitetu narodowego i z tego tytułu zaciągnął zobowiązania na cele obrony sprawy polskiej. Hr. Sobański nietylko pracował bezinteresownie, ale też poniósł znaczne koszta z własnych funduszów, nie mógł jednak pokryć wszystkich niezbędnych wydatków z jego funkcji spełnianych. Skarb polski przyjął na siebie pewne wydatki poniesione w swoim czasie przez polski komitet narodowy i hr. Sobański jednakże zwotu sum wydanych przez polski komitet narodowy nie żądał, lecz prosił jedynie o ułatwienie w spłacie zobowiązań zaciągniętych dla spraw publicznych. Ułatwienie to nastąpiło w tej formie, że hr. Sobańskiego przyznano pożyczkę w wysokości 15000 funtów szterlingów, z której to sumy wypłacono hr. Sobańskiemu część, zabezpieczoną na jego dobrach przez dziadka kaucją hipoteczną.

Kronika polityki polskiej.

— Dzisiejszy (piątkowy) „Monitor Polski" ogłosi pismo Naczelnika państwa, kontrasygnowane przez prezydenta ministrów, jedno zwalniające p. Stanisława Śliwińskiego z urzędu ministra aprowizacji i wyrażające mu podziękowanie, drugie do p. Bolesława Grodzieckiego, mianujące go ministrem aprowizacji.

— Sprawa reorganizacji ministerstw jest w dalszym ciągu aktualna, ale tylko teoretycznie. Były minister spraw wewnętrznych p. Wojciechowski, przedstawił radzie ministrów referat w sprawie reorganizacji ministerstw pod względem ich praw i kompetencji.

— Delegat polski do Ligi Narodów, pan Szymon Askenazy, przesłał Lidze Narodów depeszę w sprawie zatargu polsko - litewskiego. Depesza adresowana jest na imię generalnego sekretarza Ligi pana Eryka Drummond'a. W depeszy tej delegat polski oświadcza co następuje: Rząd polski przyjął z zadowoleniem do wiadomości, iż rada ligi narodów uchwaliła wprowadzić w życie sprawiedliwe postanowienie, powzięte w dniu 23 października co do przeprowadzenia konsultacji ludowej na terytorjach spornych między Polską a Litwą Kowieńską. Rząd polski dowiedział się również z zadowoleniem, że rada ligi narodów wyśle tam niewielki oddział międzynarodowy wojska w liczbie około 1500 ludzi. Oddział ten ma wykonać zadanie straży bezpieczeństwa (Mission simple police) celem wytworzenia na obszarach spornych warunków zbliżonych do terytorjum neutralnego. rada ligi narodów liczyć może na pomoc moralną celem uzyskania zgody generała Żeligowskiego na wszelkie zarządzenia podczas rozbrojenia, rozpuszczania i wycofania jego wojsk lub przekształcenia administracji na terytorjum zajętem przez wojska gen. Żeligowskiego, o ile zarządzenia te Rada Ligi Narodów będzie uważała za konieczne dla zapewnienia zupełnej swobody plebiscytu.

— Berlińska „Boersen Zeitung" ogłasza, że według radjo, otrzymanego z Nowego Yorku, zaczęły się już tam pertraktacje między rządami polskim i amerykańskim w sprawie pożyczki polskiej w Ameryce.

— Prezydent ministrów pan Witos przyjął delegację mieszkańców z za Zbrucza. Delegacja przedstawiła premjerowi programową deklarację, prosząc o poparcie i interwencję. Delegaci wskazali na represje bolszewików względem ludności Podola. Prezydent ministrów przyjął delegację bardzo serdecznie, odpowiadając znamiennemi słowami: panowie popełniacie błąd, który popełniają wszyscy pokrzywdzeni. Powołujecie się panowie na sprawiedliwość, która przy obecnych stosunkach między ludźmi nie istnieje. Wiem, że bolszewicy są czynnikiem, z którym polegać trudno, pokój jednak zawrzeć musimy. Lecz on w interesie Państwa Polskiego, Państwo Polskie gotowe jest udzielić wam wszelkiej pomocy w granicach dla siebie możliwych.

— W tych dniach przyjedzie do Warszawy delegat rządu litewskiego do Ligi Narodów — p. Waldemaras.

Oczekiwać należy wznowienia przy nim rokowań polsko-litewskich.

— Wczoraj wyjechały specjalnym pociągiem do Wilna i Kowna komisje sprzymierzeńców, konsultacyjna Ligi Narodów i wojskowa kontrolująca z płk. Chardigny.

Z ramienia Nacz. dow. towarzyszy im płk. Dowojno-Sołłohub i p. Tyszkiewicz, z min. spr. zagr. p. Gniazdowski.

— „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z miarodajnej strony, że wykluczenie posłów pomorskich: Izydora Brejskiego i Piaseckiej z N.P.R., dokonane na ostatnim zjeździe stronnictwa, jest zewnętrznym objawem głębszego procesu politycznego, który dokonał się w łonie stronnictwa.

Klub poselski N. P. R. opowiedział się w ten sposób wyraźnie przeciwko prawicowym nastrojom i dążeniom rodziny Brejskich, który w ostatnim czasie rozpoczął mieli walkę podjazdową przeciw obecnemu prezesowi klubu poselskiego N.P.R., p. Chądzyńskiemu i przeciw wiceministrowi b. dzielnicy pruskiej, Wachowiakowi.

Celem przeprowadzenia swych zamiarów założyli Brejscy w ostatnich czasie nowe stronnictwo na Pomorzu, t. zw. „Stronnictwo Obrony Pomorza", którego fundamentem ma być endeckie hasło „Bóg i ojczyzna".

Słychać, że skutkiem powyższych wydarzeń ma być zachwiane stanowisko obecnego wojewody pomorskiego, p. Jana Brejskiego.

Ameryka wycofuje się z Europy.

Ambasador Stan. Zjedn. opuszcza konferencję ambasadorów.

PARYŻ, 13 stycznia. (E. E.) Na posiedzeniu konferencji ambasadorów, które odbyło się dnia 12 stycznia pod przewodnictwem Cambona, ambasador Stanów Zjednoczonych, Wallace oświadczył **że rząd amerykański, który nie ratyfikował traktatu wersalskiego, doszedł do przekonania, że dalszy współudział delegacji jego w pracach konferencji ambasadorów jest bezcelowy.** W końcu ambasador Wallace wyraził nader serdeczną sympatję dla kolegów z konferencji. Na oświadczenie Wallace'a odpowiedział Cambon, wyrażając w imieniu pozostałych ambasadorów, żal z powodu tej decyzji rządu amerykańskiego.

Fermenty na Słowaczyźnie.

KRAKÓW, 12 stycznia. Tereny Słowacji, leżące na pograniczu Węgier, zaludnione są żywiołem politycznie i narodowo więcej uświadomionym, wskutek czego prowadzą zdecydowaną walkę z Czechami. Ludność w ostatnich czasach żąda bezwzględnego usunięcia czechów, mówiąc, że ich nie chcą, ani żadnego nie chcą znać Masaryka, ponieważ na niego nie głosowali. Szczególnie energicznie upominają się o urzędników i żandarmerję słowacką.

Dla uspokojenia tych groźnych dla Czech fermentów ściągają czesi wojsko do Humenewy (Homonna). Z obawy przed ludnością, nawet i silniejsze oddziały żandarmerji czeskiej z okolicznych wsi, schroniły się do tego miasta, pozostawiając na posterunkach wyłącznie żandarmów narodowości słowackiej. Nie mniej „pewni" czują się Czesi i na pograniczu polskiem, ponieważ z tych okolic wojsko zastępnje tam skarbowa straż graniczna.

„Zgoda" jugosłowiańska.

RZYM, 12 stycznia. (East-Expr.). Do dziennika „Giornale d'Italia" donoszą ze Skutari, że w różnych sąsiedzkich miejscowościach zaszły potyczki między regularnemi wojskami serbskiemi, a czarnogórskiemi bandami. W rezultacie walki czarnogórcy zostali rozproszeni. Po obu stronach jest 120 zabitych i rannych.

Strejk pocztowy w Wiedniu.

WIEDEN, 13 stycznia. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi, że od wczoraj, godzina 8 wieczór, rozpoczął się strajk pocztowców proklamowany przez związek socjalno-demokratyczny. Inne organizacje nie przyłączyły się do strejku, mimo z powodu bezrobocia urzędników pocztowych i szoferów, brak połączenia między urzędami pocztowymi i dworcami. Listy nie są do domów doręczane. Związek unji technicznej grozi, że jeżeli do czwartku wieczorem nie będą załatwione żądania pocztowców, wówczas wybuchnie strejk pracowników telegraficznych i telefonicznych.

Kronika telegraficzna

(-) Wydawane w Poznaniu przez związek wydawców i syndykat dziennikarzy pismo „Chwila" donosi, że wczoraj odbyły się w obecności przedstawicieli departamentu pracy i opieki społecznej układy między komisją strejkujących drukarzy, a komitetem związku właścicieli zakładów graficznych. Do ugody nie doszło.

(-) Z Helsingforsu donosi agencja „Russ-Union" o pomyślnym przebiegu akcji podjętej przez oddziały powstańcze na Ukrainie, zwłaszcza na obszarach na zachód i północo zachód od Kijowa. Po zniszczeniu czerwonego garnizonu w Makarowie powstańcy posunęli się dalej na północ, przecięli linję kolejową Kijów-Borodzianka. Do powstańców przyłączyli się okoliczni chłopi, zaopatrzeni obficie w artylerję i karabiny maszynowe, pozostawione tam jeszcze przez wojska niemieckie.

(-) Trybunał paryski skazał jednogłośnie członków biura generalnego syndykatu pracy na 100 fr. kary i koszta rozprawy oraz wypowiedział się za rozwiązaniem generalnego syndykatu pracy.

(Pat). GDAŃSK, 12 stycznia. Wczoraj wysłano z portu tutejszego do Sosnowca 33 wagony żyta i 1 wagon mąki

(Pat). BERLIN, 12 stycznia. Donoszą z Berlina, że metalowcy berlińscy w liczbie około 11,000 ogłosili strejk generalny.

(Pat). PARYŻ, 12 stycznia. Dzienniki podają, że tak zwani socjaliści-eksterminiści i anarchiści zawarli układ w celu podjęcia opozycji przeciwko reakcji międzynarodowej. Związek syndykatów w Sekwanie, którym rządzą głównie eksterminiści wydał energiczny protest przeciwko ostatniemu manifestowi konfederacji pracy, która odrzuca wszelką ugodę z komunistami.

Handel Przemysł i Finanse

Wełna dla Polski.

Agencja Reutera na podstawie informacji międzynarodowego komitetu kredytów reliefowych donosi z Paryża bliższe szczegóły o zakupnie wełny przez rząd polski. Przedmiot kupna stanowi 35 tysięcy bel wełny australijskiej i nowozelandzkiej do wysłania z Anglji do Gdańska na poczet angielskich kredytów reliefowych.

Rząd polski wystawi na sumę 1.150.000 funtów bony (international relief credit bonds) i porozumie się z polskimi przemysłowcami, iż znaczna część gotowej manufaktury będzie wywieziona z powrotem lub zatrzymana do reeksportu.

Rząd polski zarządzi też, by żadna część gotowego produktu nie uległa rekwizycji u przemysłowców polskich i utworzy w związku z tą tranzakcją komitet techniczny w Warszawie, w którego skład wejdzie także przedstawiciel międzynarodowego komitetu kredytów reliefowych.

Tyle Reuter. My zaś zapytamy, dlaczego szczegółów tej tranzakcji, tak dla przemysłu naszego ważnej, dowiadywać się musimy drogą okrężną z Paryża na Londyn z dziesięciodniowem spóźnieniem?

Izby przywozu i wywozu.

Główny urząd przywozu i wywozu urządził szereg narad ze specjalistami w sprawie nowych izb przywozu i wywozu. Przedstawiciele handlu włókienniczego domagali się utworzenia osobnej izby włókienniczej handlowej z siedzibą w Warszawie dla b. Kongresówki, oraz osobnej izby włókienniczej w Łodzi do reprezentowania interesów przemysłu włókienniczego. Pozatem poruszono potrzebę istnienia samodzielnych okręgów dla Białegostoku i Kalisza. Przedstawiciele przemysłu garbarskiego, handlu skórami i rzemiosła szewckiego również za interesowali się sprawą utworzenia skórzanej izby wywozu i przywozu. Garbarze żądali osobnej izby. Stwierdzono jednak, że przywóz artykułów niezbędnych dla przemysłu garbarskiego jest zupełnie wolny, o wywozie zaś niema mowy, a więc izba taka jest zgoła niepotrzebna. Natomiast jest pożądana wobec spodziewanej ekspansji na bliski wschód i południowo-wschód, gdzie przemysł szewcki będzie ważną gałęź przemysłu eksportowego z Polski.

Z czarnej giełdy.

Uczestnicy czarnej giełdy już zaczynają narzekać na obecny stan chaotyczny na czarnej giełdzie warszawskiej. Jedna z gazet żargonowych domaga się nawet interwencji rządu. Oto co pisze w tej mierze „Jud" wczorajszy:

Położenie naszej przeklętej sprawy walutowej jest już widocznie takie, że giełdziarze poprostu głowy potracili. Niepodobna zaiste zrozumieć, jak kompetentne, finansowe koła rządowe mogą uprawiać politykę strusią, udając, że nic nie wiedzą, co się dzieje. Wygląda to, jakby chciano pocieszyć się starem, apatycznem „jakoś to będzie!"

Tymczasem położenie przybiera groźny charakter: Dolary płacono wczoraj zrana na początku 820, potem 830, oraz 860, wieczorem zaś doszło aż do 900 marek za jeden dolar. Nikt zresztą nie wiedział ile płacić. Podobnie działo się z markami niemieckiemi, które doszły do ceny 13.50. O godzinie 10-ej wieczorem (a zatem jeszcze o tej porze „czarni giełdziarze"—„handlują") płacono za dolary 910, a za marki niemieckie 14. Wszelkie inne waluty okazywały taką samą tendencję. Funty angielskie doszły do 3450, franki 55.

Giełda oficjalna nie notowała wcale walut zagranicznych.

W kołach giełdowych, które przecież, by tak rzec, stoją tak blisko tego „niebezpieczeństwa walutowego" i przewidują następstwa tego rodzaju nieszczęścia—panuje przekonanie, że rząd powinien odłożyć na bok wszelkie inne sprawy i koniecznie się zająć sprawą walutową. Trzeba przedsięwziąć wszelkie środki wykonalne i celowe, które wywrą w tym względzie jakiś skutek".

Konwencja handlowa z Węgrami

Jak dowiadujemy się, w najbliższych dniach udaje się do Budapesztu szef sekcji ministerstwa przemysłu i handlu, Kirchmajer, który wraz z posłem Szembekiem jest upoważniony do podpisania konwencji handlowej z Węgrami.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 13 stycznia:

Waluty: Ruble carskie po 500—453, 475; ruble dumskie po 100 — 124, 110, 115; ruble dumskie po 250—85; dolary St. Zjednoczon. 815.—, 750.—; franki francuskie 51, 48; franki szwajc. 125, 113; funty szter. 3080, 2900; marki niem. 1200, 1100; korony austr. 125, 112; liry włoskie 28, 26.

Akcje: Bank handl. w Warsz. 1675, 1640, 9 em. 1575, 1640, 1625; Bank handlowy Łódzki 810; Bank dysk. warsz. od 6 em. 2200, 2225; Bank Kredytowy od I do III — 2600, 2500, IV—V 2300, 2250, 2300; Bank Tow. Współ. I em. — 2200; Borkowski 2975, 3925, 2940; Lilpop 15800, 15600; Rudzki 12600, 12500, 12550; Starchowice 9250, 9100; Zawiercie 23000, 22500; Żyrardów 16000, 15800; Firlej 2550, 2575; Bracia Jabłkowscy 2300, 2315, 2325; Żegluga od 1 do 4 em. 1550, 1600, 1575.

Giełdy zagraniczne.

WIEDEŃ, 12 stycznia. (Pat). Renta majowa 97.30, austr. renta kor. 93.75, lutowa 96.25, węg. kor. 225, losy tureckie 3700, priorytety kol. poł. 1725, Anglobanki 1179, Bankverein 1230, Bodenkredit 2880, austr. zakład kred. 1430, Bank depoz. 1041, Landerbank 1775, Merkury 1020, Unionbank 1003, Bank obrotowy 825, Zywnostenska 3330, kol. pół. 22700, kol. Lwów—Czerniowce 3790, austr. kol. 5020, kol. połud. 3135, Alpiny 5980, Berg und Hutten 13500, Krupp 1970, Poldi 4925, Rima 4390, Prageneisen 13700, Skoda 3258, Apollo 8200, Fanto 31500, Galicyjskie Karpaty 19350, Galicja 28760, Siersza 4700, Zieleniewski 6700, Schodnica 20400.

—

ZURYCH, 12 stycznia. (Pat). Końcowe kursy dewiz: Berlin 935, Holandja 211, Nowy Jork 632, Londyn 2407, Paryż 39.55, Medjolan 2265, Bruksela 41.55, Kopenhaga 111, Sztokholm 137, Chrystjanja 109.50, Madryt 85.75, Praga 7.65, Budapeszt 1.15, Zagrzeb 4.35, Bukareszt 8.70, Warszawa 0.85, Wiedeń 1.45, kor. austr. stemplowane 1.

—

BERLIN, 12 stycznia. (Pat). Amsterdam 2267.70, Bruksela 444.55, Chrystjanja 1165.80, Kopenhaga 1171.30, Sztokholm 1458, Helsingfors 204.75, Włochy 239.75, Londyn 257.70, Nowy Jork 6818, Paryż 423.55, Szwajcarja 1068.90, Hiszpanja 924.55, wied. stemplowane 14.75, Praga 81.75, Budapeszt 12.13.

—

PRAGA, 12 stycznia. (Pat). Berlin 121.25, Warszawa 10.50, marki niem. 121.25, marki polskie 9.50.

Z Bolszewji.

Umowa pomiędzy Rosją a Ukrainą sowiecką.

RYGA, 13 stycznia. (Orient). Na mocy układu zawartego pomiędzy Rosją a Ukrainą sowiecką w okresie zjazdu w Moskwie, Rosja sowiecka i Ukraina sowiecka tworzą następujące komisarjaty wspólne: wojny i spraw morskich, Wyższą Radę Gospodarki Ludowej, handlu zewnętrznego, skarbu pracy, komunikacji poczt i telegrafów.

Kierownicy wymienionych komisarjatów wchodzą w skład Rady Komisarzy Ludowych Republiki Rosyjskiej, zaś w Radzie Komisarzy Ludowych Ukrainy mają swych pełnomocników, zatwierdzonych przez Centralny Komitet Wykonawczy Ukrainy.

Kontrola nad działalnością komisarjatów wspólnych należy do Wszechrosyjskiego Zjazdu Sowietów i W. C. K. W., do których Ukraina sowieka deleguje swych przedstawicieli.

Umowa jest podpisana przez Lenina i Cziczerina w imieniu Rosji i Rakowskiego w imieniu Ukrainy.

Nowy skład prezydjum wszech. centralnego komitetu.

RYGA, 13 stycznia (Orient). Do prezydjum wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego sowietów wybrano 13 członków, między nimi Kalinina, Enukidze, Kamieniewa, Italina, Rykowa, Tomskiego, Pietrowskiego i 6 kandydatów, w tej liczbie Feliksa Kohna. C. K. W. na tem samem posiedzeniu zatwierdził obecny skład rady komisarzy ludowych z Leninem na czele.

Wielki pożar w Petersburgu.

HELSINGFORS, 13-go stycznia (E. E.) Według wiadomości z Petersburga ulica Fontanka była widownią wielkiego pożaru. Palił się olbrzymi gmach. w którym mieściły się lokale dzienników komunistycznych „Izwiestja", „Dierewienskaja Gazieta". Pożar ugaszono dopiero na trzeci dzień po wszczęciu akcji ratunkowej.

Ostatnie Wiadomości

Walka z bandytami w Warszawie.

(Tel. od nasz. koresp. warsz.).

Wczoraj na przedmieściu Warszawy, Targówku, 3 mężczyzn w mundurach wojskowych napadło w celach rabunkowych, na braci Wojda; młodszy z nich, Aleksander, został raniony kulą rewolwerową i przewieziony do szpitala. Zawiadomiona o napadzie policja, udała się na Targówek i Nowe Brudne w pościgu za bandytami. W pobliżu cmentarza na Brudnie policja dogoniła uciekających uczestników napadu. Ostrzeliwując się z rewolwerów, napastnicy ukryli się w jednym z domów przy ulicy Mikołajewskiej. Policja okrążyła dom i poczęła go ostrzeliwać z karabinów. Wywiązała się formalna bitwa. Po długotrwałej wymianie strzałów, policjanci wdarli się w końcu do komórki, gdzie ukryli się napastnicy, a wówczas jeden z bandytów, nieznanego nazwiska, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia, drugi został ujęty; jak się okazało, jest to Józef Barczak, szeregowiec 1-go pułku Legjonów, konsystującego w Jabłonnie. Trzeci uczestnik napadu zdołał zbiedz jeszcze w czasie pościgu.

Wykłady literatury francuskiej na uniwersytecie warsz.

(Tel. od nasz. koresp. warsz.).

Dnia 13 b. m. w uniwersytecie warszawskim odbyło się uroczyste otwarcie wykładów historji literatury francuskiej. Wykład zagaił rektor Kochanowski, wyrażając zadowolenie, że pomoc, udzielana Polsce we Francji na polach bitew, trwa dalej i rozwija się na różne dziedziny. Następnie głos zabrał szef misji wojskowej francuskiej, gen. Nisselle, zwracając się do studentów, oświadczył, że tak samo, jak wówczas, kiedy widział ich w mundurach na froncie, Francja udzielać im będzie pomocy, przedtem była ona wojskowa, obecnie zaś staje się naukowa. Po tych mowach inauguracyjnych profesor Nilleville wygłosił swój wstępny wykład.

Główne wygrane II-ej loterji państwowej.

Ciągnienie III klasy. 2 dzień.

20000: 5656.
10000: 19751.
8000: 25065, 42272, 32105.
5000: 4924, 5792, 17310, 27844 35012, 47644, 50228, 71440, 71484.
3000: 2895, 14712, 22934, 24480, 27265, 28594, 42184, 45429, 46595, 47682, 49058, 52277, 61053.

Czy jesteśmy barbarzyńcami?

Bezmyślny wandalizm.

Z naszych kresów wołyńskich otrzymuje „Il. Kur. Cod." wiadomość, świadczącą o takiej indolencji czy złej woli tamtejszych władz cywilnych i wojskowych, że zmuszeni jesteśmy podać ją do wiadomości publicznej. Więc najpierw garść faktów.

Niedaleko dawnej granicy galicyjskiej na Wołyniu leży historyczne miasteczko Beresteczko, pamiętne pogromem kozaków przez króla Jana Kazimierza w r. 1651.

W miasteczku tem, obecnie będącem własnością p. R., znajduje się pałac, pełen zabytków sztuki, widomy znak kultury polskiej na kresach wschodnich, otoczony wspaniałym 40-morgowym parkiem, w którym rosną, a względnie rosły jedyne w swoim rodzaju brzosty, liczące po kilkaset lat, od których wzięła nazwę miejscowość—brzost, po rusku berest, stąd Beresteczko.

Otóż po wyjeździe właściciela wkroczyły dnia 15 lipca 1920 roku do Beresteczka wojska polskie i zająwszy pałac, gospodarowały w nim w sposób, dla którego trudno znaleźć odpowiednie określenie. Po wymarszu wojsk w pałacu umieściły się miejscowe władze cywilne, które zachowywały się jeśli nie gorzej, to w każdym razie nie lepiej.

Lecz prawdziwa tragedja zaczęła się dopiero po wypędzeniu bolszewików. Zamiast bowiem zwrócić majątek właścicielowi, umieszczono jeszcze przy końcu października ub. r. w pałacu partję jeńców bolszewickich pod zarządem polskich oficerów.

Jeńcy ci zachowują się z właściwym im barbarzyństwem, niszcząc wszystko, łamiąc meble i futryny, wyrywając parkiety, a nawet ścinając prastare, pamiątkowe brzosty w parku, podczas gdy o dwie wiorsty znajduje się 200-morgowy las. I to wszystko dzieje się pod okiem i za wiedzą polskich oficerów i polskich władz!

A park berestecki to nie gaj przydrożny, czy zwykła parcela leśna, to pamiątka przeszłości, i utrata jej nie da się powetować. Te brzosty patryarchalne, między którymi wiele jest takich, których 10 ludzi nie jest w stanie objąć, spoglądały zapewne na wiekopomny tryumf oręża polskiego w walce z barbarzyńską anarchią wschodnią na polach beresteckich...

Wspomnienia cisną się... Król Jan Kazimierz... Jaremi Wiśniowiecki... Chmielnicki i Tuhaj bey... I dzisiaj, po odparciu nowej nawały wschodniej, pod siekierami jeńców bolszewickich padają te czcigodne świadki świetnej przeszłości. Zabytki takie, jak park w Beresteczku, to nie tylko własność prywatna—to także własność narodu i jako taka powinna być szanowana i ochraniana.

Odtąd, mimo wszelkich starań, podań i depesz zarówno do dowództwa VI armji, jak i do lwowskiego D. O. G., oraz do innych władz nie uczyniono nic, aby usunąć z pałacu niechlujną hordę, pomimo tego, że w miasteczku znajduje się wiele zajazdów i opuszczonych domów, gdzie jeńcy mogliby być umieszczeni.

I teraz należy tylko spytać, gdzie i kiedy my żyjemy? Czy w XX wieku w państwie praworządnem, czy też w epoce panowania soldateski za czasów trzydziestoletniej wojny?!

Czy jesteśmy rzeczywiście barbarzyńcami, którzy przykładają rękę do niszczenia zabytków własnej kultury?

Czy niema w Polsce władzy, któraby potrafiła ukrócić samowolę swoich podwładnych i nauczyć ich poszanowania cudzej własności i pamiątek przeszłości?

Bo ze wstydem przyznać trzeba, że rosjanie, austryjacy, a nawet petlurowcy, uszanowali stary dwór, i dopiero rodacy wprowadzili do pałacu zdziczałą bandę i nie chcą jej usunąć.

Najsmutniejszym zaś objawem jest, że dotychczas niema siły, któraby zdołała usunąć jeńców z pałacu, wszystko bowiem rozbija się o upór, indolencję czy nawet złą wolę miejscowych władz.

Stan ten trwa już 2 miesiące z górą, oficerowie zarządzający jeńcami oświadczają, że pozostaną aż do wiosny na miejscu, „bo im tam dobrze", a tymczasem bolszewiccy jeńcy niszczą coraz bardziej pałac, wycinają kilkusetletnie drzewa i jedna z placówek kultury polskiej na Wołyniu obraca się w ruinę.

Bezmyślny wandalizm święci swój tryumf.

Piraci na syberyjskim wybrzeżu.

Rozbójnicy morscy — korsarze zdałoby się, że od wieków należą już do przeszłości, że zniknęli na zawsze z mórz i oceanów... Tymczasem pojawili się oni znowu na niegościnnych wybrzeżach Syberji i Alaski.

Jakiś tajemniczy okręt sieje postrach we wszystkich nadbrzeżnych rybackich i handlowych miejscowościach północno-zachodniej Syberji. Korsarski okręt zawija do brzegu, zachowując wszelkie pozory spokojnego, przyjaznego zachowania. Załoga schodzi na ląd poczem wraca na pokład i okręt wypływa na pełne morze.

Ludność spostrzega się, że została obrabowana dopiero wtedy, gdy jest już zapóźno. Jednym z ostatnich rabunków była kradzież 30 ton węgla w Euna-Harbor. Okręt piratów przebył cieśninę Beringa i sprzedawszy łup swój w Home na Allasce, zniknął jak widmo. Tajemniczym piratom przypisują napad na miejscowość Anaidir gdzie zrabowano olbrzymie ilości towarów i zabito kilkadziesiąt osób, stawiających opór rabusiom.

Wszystkie wysiłki amerykańskich „cutterów" w kierunku wyśledzenia korsarskiego statku są bezowocne.

Ustawa o ochronie lokatorów

z dnia 18-go grudnia 1920 roku.

CZĘŚĆ I.

Dopuszczalna podwyżka komornego.

Art. 1. Do najmu mieszkań, poszczególnych części mieszkań, lokalów na urzędy, szkoły, hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane, tudzież do najmu sklepów, lokalów handlowych i przemysłowych oraz pracowni stosują się przepisy poniżej wymienione:

Art. 2. (1) Za podstawę do oznaczenia podwyżki komornego za oznaczone w art. 1 lokale służyć ma komorne, płacone w czerwcu 1914 roku (podstawowe komorne). Wypuszczający w najem obowiązany jest udowodnić wysokość powyższego komornego.

(2) Przy oznaczeniu komornego, obliczonego pierwotnie w rublach, 100 rubli równa się 216 mk., zaś komornego, obliczanego w koronach — 100 koron równa się 100 mk.

Art. 3. Podwyżka komornego za mieszkania do 6 pokojów włącznie i lokale na szkoły i urzędy nie może przekraczać 100 proc. podstawowego komornego, zaś za mieszkania powyżej 6 pokojów—150 proc., dalej za lokale na hotele, pensjonaty i pokoje umeblowane 200 proc. podstawowego komornego, wreszcie za sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie, niepołączone z mieszkaniami — 300 proc. podstawowego komornego.

Art. 4. Za wkłady, które nie są konieczne do utrzymania mieszkania w stanie do użytku zdatnym, a poczynione są na żądanie biorącego w najem, wolno umówić w granicach rzeczywistych wydatków podwyższenie stawek (art. 2-gi i 3-ci) ponad oznaczoną normę.

Art. 5. (1) Tytułem dalszej podwyżki komornego właściciele domów mogą pobierać od lokatorów wzrastające opłaty dodatkowe w wysokości rozłożonej w stosunku do komornego zwyżki rzeczywistych, ponad normy z czerwca 1914 r., wydatków, a to:

a) w całości za opłaty gminne od dostarczania wody, od kanałów, od dostarczania światła dla sieni, schodów, korytarzy i t. p. lokalności, wreszcie od wywozu śmieci;

b) w miejscowościach nie posiadających powszechnych urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych lub oświetleniowych tudzież w domach z takiemi urządzeniami nie połączonych, również w całości za dostarczanie przez właściciela wody do urządzeń asenizacyjnych, za wywóz nieczystości kloacznych i śmieci i za oświetlenie wymienionych w tym artykule pod a) lokalności;

c) w całości za czyszczenie głównych przewodów kominowych;

d) w połowie za wydatki na wynagrodzenie stróża, jednak bez wliczania w nie wartości dostarczonego stróżowi mieszkania.

(2) Właściciele obowiązani są wywiesić i stale utrzymywać w bramie domu wykazy z oznaczeniem wysokości wszystkich wymienionych w ust. 1 ciężarów i kosztów tak wedle stawek z czerwca 1914 r., jak i obecnych wysokości podstawowego komornego od poszczególnych lokali, sumy przypadającej do rozłożenia na lokatorów oraz kwot, wypadających z podziału na poszczególnych lokatorów.

(3) Powyższe opłaty należy uiszczać wraz z komornem.

(4) Za ogrzewanie i oświetlanie mieszkań, tudzież za dostarczanie wody ciepłej z własnych urządzeń centralnych właściciele nieruchomości mogą pobierać opłaty dodatkowe w wysokości wydatków rzeczywistych, przypadających na dane mieszkanie. Przy obliczaniu dopuszczalnej wedle art. 3 podwyżki komornego potrącić należy z podstawowego komornego 8 proc., jeśli ono obejmowało także wynagrodzenie za powyższe świadczenia.

Art. 6 (1) Za przedmiot najmu, który biorący w najem w całości lub w części odnajmuje dalej bez dostarczania urządzenia domowego, wolno umówić tylko takie komorne, które za całość, lub odpowiednią część nie przekracza komornego, płaconego przez biorącego w najem.

(2) Przy odnajmie może być komorne, płacone przez odnajmującego (sublokatora) lub jego poprzednika, podwyższone w takim stosunku, w jakim komorne biorącego w najem w sposób tą ustawą dozwolony (art. 2, 3, 4, 5), podwyższone zostało.

(3) Za dostarczenie odnajmującemu urządzenia domowego wolno umówić odpowiednie wynagrodzenie w wysokości co najwyżej 100 procent komornego, przypadającego za ubikację odnajętą. Za dalsze świadczenia wolno umówić tylko odpowiednie godziwe wynagrodzenie.

Art. 7. (1) Jeżeli wypuszczający w najem po wybuchu wojny zniżył komorne, wolno je podnieść do pierwotne) umownej wysokości.

(2) Jeżeli wypuszczający w najem udowodnił, że komorne płacone w czerwcu 1914 r., nie odpowiadało ówczesnym przeciętnym cenom, wówczas wolno je podnieść do tejże wysokości.

(3) Kwota podwyższonego w ten sposób komornego może być podstawą dalszej podwyżki w myśl art. 2, 3, 4, 6.

Art. 8. (1) Jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty, wolno przy pierwszem po wejściu w życie tej ustawy wynajęciu umówić takie komorne, jakie odpowiada przeciętnym w chwili najmu płaconym cenom. (d. c. n.)

Katastrofalny stan aprowizacyjny Łodzi.

Narady w województwie z delegacją robotników.

W związku z katastrofalnym stanem aprowizacyjnym naszego miasta i wobec niedostarczania przez rząd od września deputatów dla ciężko pracujących, pomimo odnośnego dekretu rządowego, ogłoszonego w „Monitorze“, udała się delegacja robotników, składająca się z przedstawicieli fabryk w liczbie 400 do wydziału zaprowiantowania, skąd po wyjaśnieniach udzielonych przez ławnika Wajsa, delegacja skierowała się do województwa, celem gruntownego omówienia tej sprawy.

W konferencji, na żądanie delegacji robotniczej, wziął udział również prezydent Rżewski, który przedstawił p. wojewodzie życzenia przedstawicieli robotników. Pomimo starań magistratu i Rady Miejskiej, władze centralne dotychczas nie zrównały Łodzi z Warszawą pod względem aprowizacji. Przeznaczenie dla Łodzi 3 powiatów dla wyłącznego zaopatrywania miasta, nie dało żadnych prawie wyników, wobec tego, że na terenie wzmiankowanych powiatów zaopatrywały się różne instytucje za zezwoleniem ministerstwa aprowizacji, wywożąc przeznaczone dla niego zapasy. Skutkiem niejasnego brzmienia sejmowej ustawy aprowizacyjnej, powiaty te dostarczają obecnie zamiast mąki łubin i inne rośliny strączkowe. Przy sprowadzaniu produktów poza kontyngensowych miasto napotyka na trudności nie do przezwyciężenia. Od kilku dni znajduje się na stacji kolejowej kilka wagonów płatków owsianych, które zostały unieruchomione przez urząd celny. Ujemną stroną walki z drożyzną w postaci cen maksymalnych jest stosowanie takowych tylko na terenie Łodzi, a nie całego województwa, co powoduje odpływ produktów do innych miejscowości.

Pan wojewoda w odpowiedzi zaznaczył, że zły stan aprowizacyjny, spowodowany jest przez inwazję bolszewicką, która zniszczyła znaczną połać kraju i wskutek niedomagań sejmowej ustawy aprowizacyjnej, nie określającej wyraźnie rodzaju ziemiopłodów, podlegających kontyngensowi.

Województwo stoi na stanowisku, że Łódź powinna być zaliczona do aprowizacji centralnej, jak i Warszawa, ze względu na to, że warunki w obu miastach są prawie identyczne. Pan wojewoda podkreślił, że województwo robi wszystko, co jest w jego mocy, ażeby złagodzić kryzys aprowizacyjny. Na wszystkich konferencjach ministerjalnych, województwo popiera postulaty aprowizacyjne Łodzi. W sprawie zrównania Łodzi z Warszawą, województwo nie może dać stanowczej obietnicy, nie wiedząc jakimi zapasami dysponują władze centralne i jakie w tej sprawie zajmują stanowisko. Co się tyczy cen maksymalnych. wydano już odpowiednie zarządzenie, celem zastosowania takowych na terenie całego województwa.

W imieniu robotników przemawiał p. Sulikowski, wskazując na bezskuteczność wszelkich starań ze strony robotników w kierunku należytego zaopatrywania Łodzi w żywność. Łódź nadal jest upośledzona w porównaniu z Warszawą. Ogół robotników znajduje się w błędnem kole. Bezsilność władz komunalnych i wojewódzkich, wobec grożącej katastrofy aprowizacyjnej, podrywającej organizm państwowy wypływa z sejmowej ustawy aprowizacyjnej, która umożliwia i sankcjonuje orgję spekulacyjną produktami pierwszej potrzeby.

Delegaci fabryk stwierdzają, że nie są powołani do rozwiązywania trudnych zagadnień gospodarczych, do sanacji straszliwych stosunków. Konstatują, że wskutek fatalnej polityki aprowizacyjnej i gospodarczej w Łodzi panuje głód, nędza, choroby. Robotnicy w tej rozpaczliwej sytuacji zwracają się do województwa, jako do najbliższej władzy z żądaniem wywarcia nacisku na rząd, który powinien zrozumieć, że cierpliwość mas ma swoje granice.

Delegat Michalski proponował wybór komisji z ramienia łódzkich związków zawodowych dla informowania się w województwie i magistracie co dzień o sytuacji aprowizacyjnej i komunikowania tych wiadomości ogółowi za pośrednictwem prasy.

Wreszcie delegacja zażądała współudziału przedstawicieli województwa i magistratu z delegacją robotniczą, która w przyszły poniedziałek uda się do prezydenta ministrów Witosa w sprawach aprowizacyjnych.

W związku z powyższą konferencją prezydent Rżewski zawiadomił telegraficznie prezydjum rady ministrów o przybyciu delegacji.

Jednocześnie prezydent Rżewski wysłał następującą depeszę: do prezydenta ministrów p. Witosa:

„Stosunki aprowizacyjne straszne. Nie otrzymujemy chleba kontygentowego zupełnie. Z powiatów przeznaczonych na zaprowiantowanie Łodzi nic wydobyć nie można. Drożyzna i głód. Prosimy o przydział mąki i pomoc“.

Wiadomości bieżące.

—x—

Z sądu najwyższego.

Z powodu zmian zaszłych w składzie osobistym prokuratury sądu najwyższego w Warszawie, zaznaczyć należy, że urząd publiczny tych izb, które sądzą sprawy napływające z Królestwa Kongresowego przedstawia się jak niżej:

Pierwszy (naczelny) prokurator dr. Kazimierz Marowski.

Izba pierwsza (sprawy cywilne): prokurator Bolesław Pohorecki. Podprokuratorzy: Antoni Żychliński i Władysław Siennicki.

Izba druga (sprawy karne): prokurator Jerzy Skokowski. Podprokuratorzy: Stanisław Popowski i Jan Wisznicki.

Wakują jeszcze dwie posady podprokuratorów.

Z kolei.

Z dniem 15 stycznia 1921 r. wprowadza się następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów ekspresowych Warszawa—Paryż:

Pociąg ekspresowy № 3—107—108 będzie odchodził z Warszawy o g. 13.30, wyjazd do Szczakowy 20.32, odjazd 20.35. Trzebinia przyjazd 20 58, odjazd 21.23. Dziedzice przyjazd 22.17, odjazd 23.47, Piotrowice przyjazd 0.30.

Pociąg ekspresowy № 105—105—4:

Odjazd z Piotrowic i przyjazd do Dziedzic niezmienione. Dziedzice odjazd 8.36, Trzebinia przyjazd 9.35, odjazd 10.00, Szczakowa przyjazd 10.24, odjazd 10.26, Warszawa przyjazd 17.20.

S. p. Antoni Miecznik.

W Warszawie rozstał się z tym światem dziennikarz, kierownik działu prowincjonalnego w „Kurjerze Warsz.“ ś. p. Antoni Miecznik, przeżywszy 51 lat. — Poza dziennikarstwem ś. p. Miecznik oddawał się studjom filozoficznym, oraz pracom literackim Napisał szereg powieści, jak „Z prądem życia“, „Historja o królewiczu Milanie“, „Twardowski“, „Krwawa szarotka“ i t. d. Zmarły urodził się w Częstochowie, dokąd też zostaną przewiezione jego zwłoki.

Tajemnice pewnej komisji.

Duże zdziwienie wśród sfer pracujących w Łodzi wywołuje zachowanie się łódzkiej komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania rodzin pracownków, zatrudnionych w przemyśle i handlu, tembardziej ze do komisji tej należą podobno i przedstawiciele związków zawodowych. Komisja ta, jakby się zdawało, winna co miesiąc i to w oznaczonym dniu ogłaszać publicznie wynik badań, a więc określać procentowo zwyżkę, czy też zniżkę, cen produktów żywnościowych. Tymczasem komisja łódzka, choć, jak twierdzą, dawno już na podstawie ścisłych badań doszła do wyniku, jednak nie uważa za potrzebne wyniku tego ogłosić. Taki stan rzeczy może nasunąć przypuszczenie, że komisja czyni to świadomie, aby nie utrudniać sytuacji tym pracodawców, w zakładach których płace pracowników nie zostały jeszcze uregulowane.

Teatr Polski.

„Szopka Polska“ Or-Ota w ujęciu naszego zespołu czarować będzie dzisiaj swojską nutą rodzimego sentymentu po raz 7-my. Jutro o godz. 4 po poł. po najniższych cenach dla uczącej się młodzieży „Szopka Polska“ a godz. 6 wiecz. dla związków robotniczych „Komedja omyłek“ Szekspira. W niedzielę o godz. 3 po poł, po cenach popularnych „Szopka Polska“ Or-Ota a o godz. 8 wiecz. „Chory z urojenia“ bawić będzie żądną dobrej zabawy publiszność.

Występy baletu opery warszaw.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się drugi i ostatni występ baletu opery warszawskiej z Haliną Szmolcówną, Ireną Szymańską i Piotrem Zajlichem na czele. Program dzisiejszego występu zmieniony. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Sali Koncertowej.

Drugi koncert ludowy.

Łódzka orkiestra symfoniczna urządza w niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 5-ej i pół po południu drugi koncert ludowy po najprzystępniejszych cenach. Jako solista wystąpi skrzypek Henio Bełchatowski. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Teodor Ryder.

Ś. † P.

Doktór

Henryk Orchowski

lekarz miejski m. Zgierza i lekarz ambulansu Białostockiego p. p. zaraziwszy się tyfusem plamistym zmarł dnia 12 b. m., przeżywszy 29 lat.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz katolicki w Zgierzu nastąpi w sobotę, dnia 15 b. m., o godz. 3-ej po południu ze Szpitala Miejskiego.

Rada Miejska m. Zgierza.

Wielka akcja dożywiania dzieci szkolnych.

Szczegóły z referatu inż. J. Ulickiego.

Na ogólnem zebraniu nauczycielstwa szkół powszechnych, które odbyło się w dn. 7 stycznia b. r. w sali koncertowej, kierownik komitetu tanich kuchni, inż. Józef Ulicki odczytał referat, z którego ze względu na znaczenie poruszonych kwestji, interesujących ogół społeczeństwa, podajemy niżej ważniejsze szczegóły:

Państwowy komitet pomocy dzieciom, za pośrednictwem którego komitet tanich kuchen otrzymywał i otrzymuje żywność dla rozdawnictwa biednym dzieciom szkolnym w tanich kuchniach, został obecnie przemianowany na „Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom“. W tej nowej nazwie tkwi potężny impuls do współpracy w akcji dożywiania dzieci całego społeczeństwa polskiego. Ponieważ akcja ta nosi charakter społeczny, liczymy w trudnej pracy na pomoc nauczycielstwa, które jest najbliższym dzieciom, zastępując mu matkę i ojca. Obecnie pomoc ta jest nam bardzo potrzebną.

Dotychczas mogliśmy dożywiać 13,500 dzieci dziennie. W styczniu powiększamy ilość obiadów do 25,000 dziennie, a w lutym będziemy mogli wydawać do 40,000 obiadów dziennie, czyli prawie wszystkie dzieci szkolne będą mogły korzystać z hojnej ofiary naszych sprzymierzeńców—amerykan.

Chcąc by akcja miała pożądany skutek, ofiarodawcy wyrazili życzenie, by dzieci, korzystające z obiadów, spożywały je na miejscu. Biorąc pod uwagę okropny stan odzieży i obuwia u dzieci, chcieliśmy dostarczać obiady do szkół, ale stanęły nam na przeszkodzie następujące trudności: zbyt ciasne lokale szkolne, brak sal rekreacyjnych, urządzeń do odgrzewania obiadów itp. Ze 160 interpelowanych w tej sprawie szkół miejskich, 36 prosiło o dostarczanie obiadów do lokalu szkoły, co przez komitet zostanie w najbliższej przyszłości uwzględnione.

Postanowiliśmy zorganizować i otworzyć jeszcze kilka tanich kuchni w różnych dzielnicach miasta. **Obecnie mamy czynnych 14-cie kuchni, lecz na początku lutego liczba kuchni powiększy się do 20 tu.**

Nauczycielstwo, które w ciągu wojny za czasów okupantów i do dnia dzisiejszego stale wykazywało w stosunku do dziatwy prawdziwą miłość bliźniego, które ratowało maluczkich, częstokroć będąc samo o głodzie i chłodzie, z powodu nizkiego wynagrodzenia, napewno i nadal współdziałać będzie w tej sprawie.

Z kraju.

Strejk pocztowo-telegraficzny w Krakowie.

Dzienniki donoszą, że trwający przez cały wczorajszy dzień strejk funkcjonarjuszy pocztowych w Krakowie, zakończył się wczoraj późnym wieczorem. Na wielkim zgromadzeniu urzędników telegraficznych i telefonicznych uchwalono zakończyć strejk, na decyzję tą wpłynęło uwzględnienie wielu postulatów pocztowców przez rząd. Agitacje ze strony radykalnych elementów sparaliżował tylekroć okazany obywatelski i patrjotyczny duch olbrzymiej większości funkcjonarjuszy, którzy zdawali sobie doskonale sprawę z fatalnych skutków, jakie dalszy strejk mógłby dla kraju pociągnąć. Duży wpływ wywarło tu stanowisko rządu, który uwzględniając słuszne postulaty przestrzegał energicznie przed dalszym kontynuowaniem bezrobocia. Wedle uchwały zgromadzenia pracownicy dziś o godz. 8 rano przystępując do swych zajęć.

Sensacyjne ułaskawienie morderczyń we Lwowie.

Onegdaj we Lwowie zakończyła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Anieli i Malwinie Gorskiej (matce i córce), które dla celów rabunkowych zamordowały niejaką Wernerową. Obie oskarżone, które się do zbrodni przyznały, skazano na rozstrzelanie. Wyrok zapadł o godz. 11 m. 20.

Obrońca i jeden z członków trybunału poczęli się starać o uzyskanie połączenia telefonicznego z Naczelnikiem Państwa, celem przedłożenia mu prośby o ułaskawienie. Połączenia tego nie uzyskano; natomiast połączono się telefonicznie z ministrem sprawiedliwości, Nowodworskim, który zgodził się na przedłożenie odnośnej prośby Naczelnikowi, bawiącemu, jak wiadomo, w Spale.

Tymczasem dobiegała godzina 3.20, a więc ta chwila, do której wedle ustawy wyrok sądu doraźnego ma być wykonany, o ile ułaskawienie nie nadeszło. Obie skazane przewieziono tedy na miejsce stracenia. Na chwilę przed wykonaniem wyroku zatelefonował minister Nowodworski, by egzekucję wstrzymać, a akta aż do chwili rozstrzygnięcia przesłać do Warszawy. Jest to stanowcze naruszenie cytowanej przed chwilą ustawy.

Skutkiem telefonowania min. Nowodworskiego wyrok stał się bezprzedmiotowy.

Wieczorem nadeszło—jak słychać—ułaskawienie.

Zjazd delegatów Kół T. S. L. Wschodniej Małopolski.

Wojenny pług w dobie wielkiej wojny niejednokrotnie przeorywał ziemie Wschodniej Małopolski w tym lub w owym kierunku. W tej srogiej orce wniwecz poszły różnorodne i rozliczne ogniska tego tak bardzo na kresowej ziemi zasłużonego towarzystwa szkoły ludowej.

Legły w gruzy czytelnie i wypożyczalnie, zapadły w ruinę domy ludowe, rozgrabione zostały księgozbiory i podolskiego muzeum bogactwa, rozprószeni pracownicy oświatowi, zawarte warsztaty pracy, tak potężnie w czasie przed wybuchem wojny rozwijające się.

Pod hasłem wznowienia dawnej tradycji, tak świetnej pod każdym względem, obradował przez cały dzień wczorajszy zjazd delegatów Kół T. S. L. Wschodniej Małopolski przy znacznym współudziale przedstawicieli tych oświatowych organizacji.

Obrady, którym przewodniczył radca Reichert z Trembowli, zagaił poseł dr. Ernest Adam, wiceprezes zarządu głównego T. S. L., poczem p. A. Aleksandrowiczówna złożyła w imieniu zarządu głównego sprawozdanie z jego działalności. — kolei nastąpił referat ks. d-ra Teofila Długosza o metodach pracy oświatowej T. S. L.

Referent w ogólnym rzucie naszkicował metody pracy oświatowej w dobie przedwojennej i na tle ogólnej działalności Towarzystwa podkreślił jej błędy i braki. Zwrócił tedy uwagę obecnych delegatów na dyletantyzm w pracy, brak programu, poczem rozwinął plan pracy T. S. L. w dobie dzisiejszej, gdy wobec zmienionych zupełnie warunków i metody ulegają gruntownym przeobrażeniom.

Po referacie nastąpiły sprawozdania delegatów o działalności poszczególnych Kół we Wschodniej Małopolsce poczem rozwinęła się nad referatem ożywiona dyskusja.

W obradach zjazdu brali udział w imieniu rady szkolnej insp. kraj. p. Piątkowski i p. M. Jaworska.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— Zagranicą Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.—M. za wyraz, najmniej 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 20 Mk. po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 300 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86